

PROTOKÓŁ Z POSIEDZENIA GMINNEJ RADY SPORTU 20.05.2009 r.

Obecni na posiedzeniu członkowie Rady: Marcin Klebs, Janusz Paliwowa, Mirosław Barabasz, Henryk Szynal, Dominik Mikołajczak, Wiesław Śmieliński oraz zaproszeni goście: Piotr Hemmerling – Z-ca Burmistrza Miasta i Gminy Mrocza, Kamila Łączna – Dyrektor MGOKiR, Ryszard Rokicki – Członek Zarządu MGLKS Tarpan.

Przebieg spotkania protokołował Daniel Kończak.

Zasadniczym celem spotkania było przedstawienie problemów z piłkarzami przez Dyr. GOKRiS K. Łączną oraz wstępne podsumowanie działalności sekcji piłki nożnej w gminie Mrocza.

Zebranie otworzył i poprowadził Marcin Klebs – Przewodniczący Gminnej Rady Sportu.

Dyskusja:

M. Klebs –Dzisiejsze posiedzenie GRS zostało zwołane w trybie nagłym na prośbę Pani K. Łącznej (Dyr. MGOKiR w Mroczy)

W gminnych zespołach piłkarskich dzieje się źle. Niestety, przykład idzie z samej góry. Obserwując ostatnio patologie związane z aresztowaniami kibiców, sędziów, piłkarzy, a także działaczy sportowych, czuje się wielki niesmak i zwątpienie w sens pracy trenerskiej. Struktury piłkarskie są skostniałe i niereformowane. Od 10 lat pracuję jako trener piłki nożnej na terenie naszej gminy, prowadziłem zespoły w różnych kategoriach wiekowych od seniora do młodzika. Niestety, muszę stwierdzić, że w piłce lokalnej przez ten czas niewiele się zmieniło, a jeżeli tak, to na gorsze. Wszyscy tutaj obecni jesteśmy wychowawcami i sami dostrzegamy, jak ciężko się dzisiaj pracuje z młodzieżą. Osobiście muszę się przyznać, że jako trener mam niekiedy dosyć tej całej zabawy.

K. Łączna – Od pewnego czasu otrzymuję sygnały oraz sama zauważam, że następuje niszczenie mienia i budynku na stadionie. Jako dyrektor GOKRiS ponoszę odpowiedzialność za ten obiekt. Niedopuszczalne jest aby na zawody sportowe, w których bierze udział nasza młodzież, przyjeżdżała policja, bo „nasi sportowcy” wszczynali awantury. Jeżeli nie będziemy wychowywać młodzieży, to będzie źle. Są zaniedbani, zachowują się byle jak. Zawodnicy mają zero kultury i uważają, że

wszystko im wolno i że wszystko się im należy. Tak nie jest i tak nie powinno być. Wszystko, co posiadamy (sprzęt, obiekty, itd.) to rzeczy publiczne, za które wspólnie musimy dbać i je pielęgnować. O porządek i mienie mają dbać zarówno pracownicy jak i zawodnicy oraz trenerzy, inaczej wszystko zostanie zdewastowane. Ostatnio na meczu młodzieży zostały wyważone drzwi. To nie jest normalne. Gdzie były osoby odpowiedzialne? Zawodnicy w ogóle nie dbają o sprzęt, przecież to wszystko jest dla nich i im ma służyć. Nie piorą strojów, wszystko za nich robią pracownicy obiektu. Czy nie umiemy zaangażować piłkarzy do pomocy? Ja dbam o obiekt ale mało kto szanuje dozorców. Oni mogą pomóc, a nie muszą, ich zakres obowiązków jest inny i z tego są przeze mnie rozliczani. Swoją energię młodzież źle wykorzystuje.

P. Hemerling - Jeśli sytuacja w ciągu 1 miesiąca nie ulegnie poprawie, to obiekt nie zostanie udostępniony piłkarzom. Jeżeli piłkarze nie wykażą chęci realizacji założeń, nie widzę szans współpracy. Burmistrz za was tego nie zrobi. Uważam, że musicie wewnątrz to naprawić. Jeżeli młodzież tego nie czyni to należy sekcję rozwiązać. Wszyscy na to pracujemy. Gmina daje warunki sportowcom, ale to nie jest kredyt bez poręczenia. Burmistrz osobiście nie zapewni ładu i porządku. Obiekt nie będzie udostępniony dla piłkarzy. Namawiam do bardziej radykalnych posunięć.

M. Klebs - Przypominam, że GRS nie ma prawa rozwiązywać żadnej sekcji ani zespołu, to leży w kompetencjach zarządów klubów. GRS może jedynie wystawić opinię i zaproponować jakieś rozwiązania.

W. Śmieliński - Był mecz, niestety sędzia sobie nie radził. Zawodnicy z mojego zespołu zostali sprowokowani przez drużynę i trenera przeciwników. Wiadomo, że młodzież w tym wieku jest nadpobudliwa i bardzo łatwo się denerwuje. Podczas meczu 2 moich piłkarzy dostało czerwone kartki. Konkurentom zależało, aby sprowokować jeszcze jednego gracza i wygrać pojedynek walkowerem. Zawinili również mroteccy kibice. Po skończonym meczu, podszedłem do trenera przeciwników i poprosiłem aby uspokoił swoich graczy. Po meczu wraz z grupką naszych piłkarzy poszliśmy szukać zagubionej w czasie meczu piłki. W tym czasie kilku naszych kibiców dało się sprowokować. Jak przyszedłem po poszukiwaniu piłki w rzepaku, było po wszystkim. Przyjechała policja. Ja sam nie zabezpieczę boiska. Dwóch się szarpało. Kibic wywarzył drzwi. Zaznaczam, że nikt z mojego zespołu nie wszczął pomeczowej awantury. Ja wiem, kto to zrobił i mogę tutaj podać nazwisko.



To był nasz były piłkarz, z którym mieliśmy już wcześniej problemy i został on karnie wyrzucony z zespołu.

Odnosnie dbania o stroje piłkarskie to oświadczam, że w mojej drużynie rzeczy wrzucane są do torby, a następnie zanoszone do prania.

Uważam natomiast, że w Mroczy na stadionie brakuje typowego gospodarza, który byłby odpowiedzialny za piłkę nożną, boisko sportowe (koszenie, podlewanie, przygotowanie do zawodów). W Mroczy nie ma niestety takiej osoby, brakuje takiego nadzoru i pomocy klubom. Dodatkowy problem pojawi się wraz z powstaniem nowej nawierzchni boiska, o którą ktoś będzie musiał systematycznie dbać.

D. Mikołajczyk (do Pana W.Śmielińskiego) – Ja chcę wprowadzić porządek. Prosiłem żebyś podpisywał listę zwrotu pobieranego sprzętu. Tylko ty tego nie zrobiłeś. Wiesz, że rzeczy giną. Masz wziąć dwóch zawodników, pobrać sprzęt. Nie stawiamy tezy, że ty tego nie zrobisz. Dajesz zły przykład młodym ludziom, poprzez takie działania pokazujesz zawodnikom, że nie muszą przystosować się do przepisów.

P. Hemerling - Gminna rada sportu nie wnika w szczegóły czy była piłka czy jej zabrakło. W OSP wszystko jest wypisane, udokumentowane. Czy te problemy to są rzeczy nie do pokonania? Czy tego nie da się zrobić? Czy to nie jest do przeskoczenia?

M. Klebs - Pod kilkoma względami zgadzam się z W. Śmielińskim. Kluby nie są w stanie poradzić sobie bez gospodarza. Myślę, że przez to pojawia się wiele problemów. Problemem jest na pewno zapewnienie bezpieczeństwa na zawodach. Policja na początku sezonu dostaje z klubów informacje dotyczące organizowania imprez masowych. Jednak ani policja, ani straż miejska nie są w stanie sprawować ciągłego dozoru nad odbywającymi się na stadionie meczami.

P. Hemerling - Mówię o właściwej organizacji zawodników. Chodzi o scenariusz zawodów. Powinien być wcześniej ustalony plan działania oraz powinno się wyznaczyć personalną odpowiedzialność za sprzęt. Samo słowo nie wystarczy. Dokument zobowiązuje. Nie utrudniajmy sobie życia. Przecież można sobie z tym poradzić.

Alleey

Pieniądzy jest tyle ile jest. Dużo zależy od was. Pokażcie, że jesteście fachowcami. Dużo zależy od rozwiązań wewnętrznych. Wszystkiego nie rozwiążemy administracyjnymi zarządzeniami.

D. Mikołajczyk - Niestety, muszę stwierdzić, że niektórzy piłkarze traktują dozorców jak „roboty”. Zauważam brak szacunku wobec moich pracowników i ich pracy.

R. Rokicki - Gospodarz odpowiada za wiele rzeczy. On dostaje za pracę wynagrodzenie.

K. Łączna – Przepraszam bardzo. Ja cały czas powtarzam, że zakres obowiązków osób dozorujących obiekt jest inny ale gdy zostaną poproszeni o dodatkową pomoc to na pewno nie odmówią.

R. Rokicki - Trener nie ma posłuchu. Musi być gospodarz obiektów. Należy podlewać i kosić trawę. Bez gospodarza będzie źle. Woda będzie dużo kosztowała nie wystarczy 1000 m(3) na rok. Potrzebna będzie studnia głębinowa. Trenerzy muszą opanować zawodnika, a tu rządzą zawodnicy. Brakuje kultury zawodnikom.

P. Hemerling – Odnośnie gospodarza stadionu, to planujemy pewne rozwiązania. Na dzień dzisiejszy mogę powiedzieć, że w przyszłości wszystko co się tyczy obiektów sportowych będzie w ramach domu kultury.

H. Szynal - Likwidacja piłki to najgorsze rozwiązanie.

(do Pana W. Śmielińskiego) Po co Feniks zgłosił do rozgrywek drużynę juniora młodszego. Teraz ty masz problemy z zawodnikami i frekwencją na treningach. Nie możesz wspomóc się młodszymi zawodnikami ani seniorzy Tarpana nie mogą wspomóc się najlepszymi zawodnikami z Twojej drużyny. To jest chora sytuacja, a Ty na złość zrobiłeś Tarpanowi. Początkowo plan był taki: Ja chciałem mieć drużynę zawodników starszych , a Feniks miał szkolić młodych. A ty to zablokowałeś.

decey

D. Mikołajczyk – Jeżeli chłopakom nie zależy na trenowaniu, to uważam, że zespół należy rozwiązać i wycofać z rozgrywek.

M. Klebs – Faktycznie, w wielu zespołach brakuje rozsądnych i ambitnych chłopaków. Co do wycofywania zespołów z rozgrywek, to sprawa nie jest prosta. Jak mówiłem wcześniej, tylko zarządy klubów mogą podejmować takie decyzje. Niestety, w trakcie trwania sezonu zarząd związany jest od góry PZPN i od dołu zawodnikami. Część zawodników bardzo niepoważnie traktuje sobie sport i ma lekceważące podejście do rozgrywek. Niestety, od takich piłkarzy reszta zespołu jest uzależniona, przez co cierpi poziom sportowy oraz atmosfera w zespole.

PZPN szachuje zarząd karami finansowymi za walkowery i wycofywanie zespołu, a nie są to kary niskie. Często zarządy za wszelką cenę chcą dograć rozgrywki do końca aby nie ponosić takich kosztów. Przypominam, że na to idą pieniądze publiczne.

P. Hemerling - W Kcyni było podobnie. Rozwiązano tam zespół seniorów. Po 3 latach powołano klub ponownie i po czasie znowu zaczęły się problemy. Jak nie będzie szacunku i poszanowania, to będzie źle.

D. Mikołajczyk - Nikogo na siłę się nie trzyma. Jak ktoś nie chce grać to nie. Łaski nikt nie robi, a jeżeli jest problem w zespole, to trzeba go jak najszybciej rozwiązać. Odnośnie kar za wycofanie, to uważam, że i tak bardziej kalkuluje się wycofać zespół, niż trzymać taki bałagan i udawać, że jest wszystko dobrze. Przecież mnóstwo pieniędzy jest pompowane w wyjazdy, obiady, opłaty sędziowskie, itd. po co to komu, lepiej te pieniądze przeznaczyć dla chętnych i ambitnych.

M. Klebs - Brakuje konkluzji. Trzeba uważać, żeby nie podejmować pochopnych i radykalnych decyzji. Mam prośbę aby wszyscy członkowie GRS przez ten miesiąc zastanowili się co należy zrobić. Za ok. miesiąc spotkamy się w podobnym gronie i może wspólnie dojdziemy do jakichś mądrych rozwiązań. Należy porozmawiać z zainteresowanymi, czyli zawodnikami, może oni mają jakieś pomysły.

Osobiście uważam, że w strukturach piłkarskich naszej gminy przydałaby się reforma, może coś na wzór treningów gminnych dla wszystkich chętnych. Zawodnicy



ci zrzeszali by się samodzielnie we własnych strukturach. Należałoby tylko opracować strukturę organizacyjną.

J. Paliwoda – My w Zarządzie Feniksa już od pewnego czasu planujemy pewne rozwiązania. Myślimy, żeby z 2 drużyn zrzeszonych w rozgrywkach piłkarskich zlikwidować jedną. Pieniądze w ten sposób zaoszczędzone (brak opłat sędziowskich, dla PZPN, opłat za transport) przeznaczyć dla większej ilości dzieci, które na miejscu trenowały by sporty zespołowe.

P. Hemerling - Brakuje tempa reformom.

J. Paliwoda - Panie Burmistrzu, nie mogliśmy tego wcześniej zrobić, ponieważ chcieliśmy dokończyć sezon 2008/2009. Po sezonie, czyli w czerwcu, podejmiemy decyzję.

R. Rokicki - Trener nie jest od chowania gwiazd, ale od ludzi. Nie możemy dzielić się piłkarzami. Kiedy powstał Feniks, skończyła się w Mroczy piłka. Było bardzo źle między Tarpanem a Feniksem. Brakuje wychowania. Klub musi dać dzieciom zajęcia. Trener ma pomagać młodym, a nie się wypinać na chłopaków.

J. Paliwoda - Sam trener nie może wychowywać. Trener wspiera, a nie wychowuje. Może wycofać jedną drużynę i przeznaczyć środki na inny rodzaj sportu.

P. Hemerling - Należy skończyć z konfliktem. Zbliżamy się do kresu możliwości finansowych gminy odnośnie sportu.

J. Paliwoda – Chodzi tylko aby przesunąć środki, a nie zwiększyć.

P. Hemmerling - trzeba zmienić cały system zarządzania sportem. Na siłę nie twórzmy nowych sekcji, są nowe wyzwania. Czeka nas budowa basenu.



M. Klebs – Moim zdaniem, to piłkarzom musi zależeć na graniu, a nie trenerowi. Moją rolą jako trenera, nauczyciela i wychowawcy jest zachęcać do sportu, ale nic na siłę. Decyzję o tym, czy ktoś chce być sportowcem i grać w piłkę czy nie, każdy musi podjąć samodzielnie. Z zawodników, którzy są za wszelką cenę namawiani są do sportu nic nie będzie, oprócz problemów. Przynajmniej tak jest w zespołach zawodników starszych. W seniorach zawodników traktuje się jak dorosłych. Jeżeli ktoś podjął się jakiegoś zobowiązania i rezygnuje w trakcie, to źle o nim świadczy.

R. Rokicki - Rolą trenera jest solidaryzować się z zawodnikiem.

M. Klebs – (do R.Rokickiego) Nie zgadzam się z Tobą. W każdym razie nie z każdym zawodnikiem trener powinien się solidaryzować.

R. Rokicki – (do M.Klebsa) To Ty , tak prowadzisz zespoły, że uważasz się za szefa i nie rozmawiasz z zawodnikami. Tobie nie zależy na wynikach, na tym czy zespół seniorów będzie istniał czy też nie. Chłopacy z zespołu to wyczuwają. Dlaczego nie porozmawiałeś z D. Tonderysem podczas ostatniego meczu z Drzycimiem?

M. Klebs- (do R.Rokickiego) Chyba żartujesz. Wiadomo, że jako trenerowi musi mi zależeć na wyniku sportowym. Co do seniorów to już mówiłem: przede wszystkim to oni muszą rozumieć po co się w to bawią. Sytuacji z D. Tonderysem, to typowy przykład na to, co mówiłem wcześniej, odnośnie zaangażowania i ambicji w podejściu do uprawiania sportu. Chłopak nie przyszedł na umówioną przedmeczową zbiórkę, przed arcyważnym meczem. Wiedział, jaka jest sytuacja w zespole(wyjazdy, kontuzje). Nawet do nikogo nie raczył zadzwonić. Zero kontaktu, informacji, zero wytłumaczenia, a do tego wiem, że na godzinę przed naszym meczem grał w zespole Drażna. To ja miałem rozmawiać z tym zawodnikiem podczas meczu? Miałem to zrobić w przerwie? A co z pozostałymi chłopakami , którzy ambitnie walczyli o utrzymanie w A-klasie? Miałem ich opuścić i rozmawiać z „partyzantem”? Gdybym to zrobił, to jako trener byłbym przegrany. Podstawowy zawodnik, na którego liczyliśmy stanął na trybunach i się z nas śmiał. Ja z tym zawodnikiem współpracę już zakończyłem, a właściwie to on swoim zachowaniem wymusił na mnie taką decyzję.

Przewodniczący

Gminnej Rady Sportu

Marcin Klebs

*Porządek obrad
Gminnej Rady Sportu w Mroczy
w dniu 20.05.2009 r.*

- 1. Otwarcie posiedzenia*
- 2. Sprawdzenie listy obecności*
- 3. Sprawdzenie quorum*
- 4. Przedstawienie porządku obrad*
- 5. Przyjęcie porządku obrad*
- 6. Omówienie sytuacji w sekcji piłki nożnej w Mroczy*
- 7. Wolne głosy i wnioski.*

- 1. Zuzanna Jozna GOK
- 2. PAWLODZ JANUSZ S.P. Mrowo
- 3. Barbara Mrowca Witosław
- 4. Szymon Stępiec MGLKS Torzym Mrowo
- 5. Monika Klesz Mrowo
- 6. Michał Janusz Dominik Mrowo
- 7. Piotr Hemmerling UMIG Mrowo
- 8. Wiesław Smielowski S.P. Mrowo
- 9. Zdzisław Rymer Mrowo

[Handwritten signatures and scribbles corresponding to the list items]

[Handwritten signature: Maria Klesz]